ŚWIAT KOBIECY

Rekord

WRZESIEŃ 1938 — Nr. 9



KROJE GOTOWE NA SKŁADZIE — CENA ZŁ 2.–



OPIS MODELI UMIESZCZONYCH NA STRONIE TYTUŁOWEJ:

44200 Płaszcz z żółtej wełny. Szerokie klapy. (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 3 mtr.)

44201 Palto wełniane. Suknia ze szkockiej wełny. Skórzany pasek. (Ilość materiału: (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 2,50 mtr.)

44202 Sukienka dla dzieci z wełny w paski. (Ilość materiału: Wełna, szer. 100 cm., 2,25 mtr.)

Modele oznaczone * znajdują się w tablicy kroju.

ŚWIAT KOBIECY

Rekord

ROK XVII WRZESIEŃ Nr. 9



Fot. RKO

Barbara Stanwyck

H. RENARD

NOWELA

NOCNA ZJAWA

Od kilku tygodni bawiłem u swoich starych znajomych z Paryża, państwa Herouel. Willa ich leżała tuż nad brzegiem morza, zdala od plaży, w zupełnym odosobnieniu, wzniesiona na jednej z dzikich skał Oceanu Atlantyckiego.

Wąska dróżka piasku prowadzi prosto do morza, a z oszklonego tarasu można godzinami wsłuchiwać się w dzikie wycie i szum fal.

Z tego właśnie tarasu ujrzałem najbardziej niezwykłe i najstraszniejsze zjawisko, jakie kiedykolwiek w życiu widziałem.

Pewien krewny gospodarza domu niejakiś Florian Kessler, psycholog, który po dłuższym pobycie w Indiach, przyjechał na kilkudniowy wypoczynek do swoich krewnych, powiększył grono zaproszonych gości. Była to dziwna osobistość. Zewnętrznie nie przedstawiał sobą nic osobliwego, ale twarz jego przykuwała wzrok od pierwszego wejrzenia. Nie był typem europejczyka, a sprawiał wrażenie urodzonego hindusa. Twarz miał ciemną jak z bronzu, kruczoczarne włosy i niesamowite zielone oczy o dziwnych błyskach, jakie wydają nocą ślepia dzikich zwierząt.

Nic więc dziwnego, że goście państwa Herouel, których było około dwunastu, byli zachwyceni przyjazdem pana Kesslera i godzinami przysłuchiwali się z zainteresowaniem opowiadaniom o przeżyciach i podróżach tego człowieka. Zwłaszcza opisy o fakirach i ich magicznych sztukach wzbudzały wielkie zainteresowanie, co nie przeszkadzało nam jednak odnosić się do tych opowiadań z pewną dozą sceptycyzmu, właściwą każdemu europejczykowi.

Któregoś dnia pan Kessler oznajmił nam, że on sam potrafi robić niektóre sztuki i obiecał urządzić takie przedstawienie następnego ranka w ogrodzie willi.

Pełni ciekawości w niebywałym napięciu nerwów stawiliśmy się wszyscy, nie wyłączając gospodarzy i służby, na oznaczonym miejscu, o oznaczonej godzinie.

Z nieprawdopodobną szybkością i zręcznością zrobił pan Kessler dwie klasyczne sztuki hinduskie: ziarnko w jego ręku zamieniło się w ciągu kilku sekund w wybujały kłos, a linka, podrzucona do góry, po której niewiadomo skąd przybyły mały chłopiec hinduski szybko się wdrapał, zniknęła wraz z nim w obłokach.

Byliśmy zachwyceni tymi sztukami, ale uważaliśmy wszyscy, że działała tu raczej siła sugestii psychologa Kesslera, która umiała je wywołać, aniżeli wiedza fakirów hinduskich i wszyscy byliśmy zdania, że panu Kesslerowi udało się nas zahypnotyzować.

Jeden z uczestników, zupełnie młody człowiek, oświadczył, że on nic nie widział, nie poddaje się on bowiem żadnej sugestii.

Florian Kessler spojrzał nań dziwnym wzrokiem i zaproponował jeszcze jedno przedstawienie tegoż wieczoru, które bez wątpienia przełamie i jego opór poddania się woli psychologa.

Kolację zjedliśmy dość późno. Uprzejma gospodyni kazała podać kawę i likiery na tarasie, wychodzącym na morze. Poprzez okna tarasu widzieliśmy wielkie jak góry fale oceanu, które z rykiem rozbijały się o pobliski brzeg. Niebo było zasnute chmurami, z za których gdzie niegdzie przedzierał się księżyc.

— Kto z obecnych państwa ma słabe nerwy, musi opuścić taras! To, co chcę państwu teraz ukazać wymaga mocnych nerwów!

Nikt nie chciał okazać lęku i wszyscy pozostali na miejscu.

— Proszę uważać! Wywołam zmarłych... Proszę mnie dobrze zrozumieć... Zjawią się tu nie duchy, lecz pozostałe szczątki dawno zmarłych nieszczęśliwców! Posiadam tajemnicę przywoływania zmarłych...

Młody człowiek, ten sam który rano drwił z siły psychologa, chciał i teraz pokpić trochę, ale Kessler nie dał mu przyjść do słowa. Paroma śpiesznymi krokami zbliżył się ku jednemu oknu, wychodzącemu na Ocean i, wskazując na morze, powiedział ostrym głosem:

— Sądzę, że wszyscy państwo widzą tam, obok skał, ciemny zarys wraka rozbitego statku, który się tu roztrzaskał ubiegłej zimy. Opowiadano mi, że piętnastu marynarzy postradało wtedy życie. Ciał ich nie odnaleziono. Tych właśnie piętnastu ludzi przywołam tu do nas. Z głębin morskich i ciemności zjawią się tutaj... Proszę patrzeć na brzeg.

Wicher, który się wzmógł w ciągu ostatnich kilku godzin szalał wokół domu. Poprzez nocne ciemności wpatrywaliśmy się w słabo oświetloną plażę.

— Proszę o trochę cierpliwości!... Zmarli marynarze opuszczają już głębiny morskie... Oto są!...

Na linii horyzontu ukazały się istotnie ciemne sylwetki, które walcząc z wielką falą i wichrem torowały sobie drogę ku nam.

Cztery... siedem... dziewięć... trzynaście... piętnaście... Piętnaście głów, piętnaście ciał, które wyłaniały się z wody i kierowały ku brzegowi. Zarys ich postaci stawał się coraz bardziej wyraźny... Dosięgły już wąskiej ścieżki... Nogi szkieletów, odzianych w nędzne łachmany zatupotały obok nas.

— Dosyć, doktorze! — krzyknąłem — dosyć! Niech pan każe zmarłym wrócić skąd przyszli!...

Głos mój brzmiał tak obco, że sam nie poznałem własnego głosu. W tej chwili drzwi tarasu, prowadzące do wnętrza domu, mocno trzasnęły. Sądziliśmy, że to któryś z gości, nie mogąc dłużej znieść tego niesamowitego obrazu, uciekł z tarasu.

Niech pan to już skończy, doktorze, zanim nie będzie zapóźno! — krzyknął silnie zdenerwowany gospodarz domu, wydawało nam się wszystkim bowiem, że żadna siła nie zatrzyma już kroczących w naszą stronę szkieletów, i że za kilka sekund wejdą one do domu.

Kessler odsunął się od okna i z uśmiechem na ustach zapalił światło, które nam ukazało nasze podniecone twarze, blade z wrażenia, wpatrzone ciągle w stronę morza, gdzie nie było nawet śladu żadnego widma.

Psycholog uśmiechał się.

— Napróżno wypatrują państwo topielców. Wszystko było wytworem waszej wyobraźni... to była hypnoza...

Spoglądaliśmy po sobie mocno zawstydzeni... Każdy z nas uśmiechał się sztucznie... Poprosiliśmy o czarną kawę, aby uspokoić wzburzone nerwy. Pani Herouel zadzwoniła na pokojówkę, która również brała udział w odbytym seansie.

Zadzwoniła raz... drugi, ale nikt się nie zjawiał. Pokojówka Marietta zniknęła. Z początku nikt się nie zaniepokoił jej nieobecnością, ale kiedy po dłuższym czasie nie zjawiła się, zaczęliśmy jej szukać. Stary ogrodnik, któremu opowiedzieliśmy o odbytym seansie, załamał ręce z przerażenia.

— Na miłość boską. — Stało się zapewne nieszczęście... Marietta była zaręczoną ze sternikiem tego właśnie statku... Sternik utonął...

Wstrząśnięci tym oświadczeniem i w przeczuciu nieszczęścia, czuwaliśmy do świtu. Ledwie zaczęło szarzeć, pobiegłem na plażę. Ślad stóp biednej Marietty prowadził prosto do miejsca, gdzie wśród skał leżał opuszczony wrak roztrzaskanego okrętu.

W stanie hypnozy, mając widmo ukochanego przed oczyma, dała się porwać falom...

Przekład M. D.

Przyjęcie na Fifth Avenue

Oto jak wygląda przyjęcie w jednym z najelegantszych domów Nowego Jorku, powiedzmy np. u państwa Francis Ogden Astorbilt. Zaproszenie do domu p. Astorbilt jest jednoznaczne z uzyskaniem dostępu do amerykańskiej „society". Przyjęcie wyznaczone jest na godzinę 8.30 wieczorem; goście obeznani z etykietą towarzyską zjawiają się dopiero o godz. 8.40, ani minutę wcześniej lub później. Zajeżdża się limuzyną lub eleganckim powozem. Tylko, broń Boże, nie dorożką samochodową, bo więcej nie zaproszą. Na dziedzińcu przed domem oczekują gości dwaj szoferzy w liberii, którzy wprowadzają ich po schodach pokrytych czerwonym dywanem. W hallu inny służący wskazuje im drogę do przedpokoju, ozdobionego pięknymi wazami i posągami w stylu wiktoriańskim. Stąd panowie, prowadzeni przez dwóch służących w liberii koloru śliwkowego, krótkich spodniach, białych pończochach i wyciętych pantoflach, udają się do męskiego gabinetu, panie zaś pokojówka p. Astorbilt wprowadza do buduaru, gdzie na toalecie z drzewa różanego leżą srebrne szczotki, staromodne szpilki do włosów i masa pomadek do ust. Przy stolikach siedzi już kilka pań, z których żadna nie zwraca pozornie na wchodzącą uwagi, ale pewne jest, że najmniejszy szczegół tualety nie ujdzie ich oku. Po wyjściu nowego gościa nie omieszkają obmówić go jaknajdokładniej. Każdy nowy gość, którego nie widziały przedtem u p. Astorbilt, uważany jest przez nie za dorobkiewicza lub parweniusza.

Mogłabym prawie — że powtórzyć słowa, które padają między panią a mężem w drodze do salonu.

— Wolałabym zostać w domu.

— Ja także.

— Jakie te baby napuszone.

— A ci mężczyźni.

Na progu do salonu musi Pani przystanąć. Przed panią stoi kilka par małżeńskich. Ogląda Pani tymczasem urządzenie. Wiele złota, mozaiki z drzewa, obrazy Boucher'a i Greuze'a, piękne dywany. Wkrótce przystępuje mistrz ceremonii, noszący czarną kamizelkę, aby nie wzięto go za „osobę z towarzystwa".

— Nazwisko Państwa — pyta męża Pani.

— Lockwood'owie.

— Państwo Lockwood'owie — powtarza powoli.

Coś przykrego uderza w jego głosie. Możnaby przysiąc, że i jemu nie

odpowiada obecność państwa w tym domu. Następuje powitanie i krótka pogawędka z gospodarzami. Pan domu stara się za wszelką cenę ukryć znudzenie; pani domu jest bardzo miła, jakkolwiek ma trochę niewyraźny wyraz twarzy, jaki często obserwujemy u „wielkich dam"; pasuje to doskonale do jej wspaniałych brylantów, szmaragdów i do trzech rzędów pereł dookoła cienkiej szyi

Po wymianie paru zdawkowych grzeczności, idziecie Państwo dalej. Prawdopodobnie będziecie się starali nawiązać jakieś znajomości, co wam się napewno uda. Goście stoją w grupach, panowie z białym goździkiem w butonierce, panie w głęboko wyciętych sukniach, na których noszą pelerynkę z gronostajów lub narzutkę ze srebrnych lisów.

Na podstawie rubryki: „Z życia towarzyskiego", ilustracyj w gazetach rozpoznajecie Państwo większość gości: Oto były poseł jakiejś południowo - amerykańskiej republiki z żoną, państwo Blankertonowie z Wall-Street; państwo Plovers, oboje bardzo starzy i oboje starający się dać wszystkim do zrozumienia, że Ploversovie należeli do „higth life'u" jeszcze wtedy, kiedy o Astorbiltach nikt jeszcze nic nie słyszał, dalej Kiltonowie, już trochę pijani, obracający się w pierwszorzędnych kołach sportowych; Capenhagenowie z Newportu, ona rasowa, z podkreślającą jej zimną piękność błyszczącą biżuterią, on wiecznie niezadowolony, z lekko przymkniętymi powiekami, nie zwracający na nikogo uwagi; Gerejowie, którzy w dniu wyboru Franklina Roosevelta na prezydenta wyjechali ostentacyjnie do Anglii i tylko raz do roku wracają do Ameryki na dziesięć dni.

Prócz małżeństw jest tu kilku młodych eleganckich ludzi, drżących na myśl, że przypadnie im prowadzić do stołu starą, brzydką pannę, która się wszędzie zaprasza ze względu na brata, niezwykle pomysłowego spekulanta giełdowego.

— Więc tak wygląda ów „high life" — szepce Pani do męża. On potakuje.

Jest już godzina 9.20, ale o kolacji ani słychu. Dopiero kiedy olbrzymi zegar wybije godzinę 9.30 mistrz ceremonii oznajmia: „Podano do stołu".

Mąż Pani prowadzi do stołu panią Plover; to jej nazwisko wypisane było na bilecie, który znalazł na tablet-ce w kopercie ze swoim nazwiskiem.

Z wielką niechęcią spostrzega Pani, że jej towarzyszem przy stole będzie p. Capenhagen. Dlaczego właśnie on — pyta Pani sama siebie. Otóż stało się to z tego samego powodu, dla którego mąż Pani ma siedzieć obok p. Plover. Mianowicie gospodyni domu chce w ten sposób załatwiać stare porachunki z dumnymi Ploversami i zarozumiałymi Capenhagenami, sadowi ich więc koło „parweniuszów".

Panowie podają ramię paniom i prowadzą je do jadalni. Jest to duży pokój, pięknie urządzony, na ścianach obrazy z XVIII w., na środku pokoju stoi długi stół, jak w refektarzu, nakryty obrusem z weneckimi koronkami; na stole stoi wspaniały serwis stołowy, moc kryształów oraz dużo ciężkiego srebra. Przed każdym gościem stoi w małym, srebrnym stojaku złotem obramowany spis potraw, ułożony i napisany przez francuskiego kucharza. Dowiadujemy się, że dostaniemy filiżankę bulionu, homary, pieprzoną kurę z zielonym groszkiem, sałatę i lody waniliowe. Dlaczego nie można było napisać tego po angielsku, do czego w ogóle potrzebny jest w prywatnym domu spis potraw, to jest jedna z owych drobnych tajemnic amerykańskiej „society".

Pan Capenhagen siedzi milczący jak grób. Zacisnął wąskie wargi i nie odzywa się ani jednym słówkiem, tak, że Pani postanawia skoncentrować swoją uwagę raczej na jedzenie i wina. Jedzenie jest dobre, ale obsługa bardzo powolna, mimo, że stosunek służby do gości wynosi conajmniej 1 : 3.

Rozmowę zaczyna gospodyni domu. Etykieta wymaga, by zaczęła od sąsiada po prawej stronie, po czym powinna z każdym z zaproszonych gości wymienić parę słów.

— Co sądzi pan, p. pośle, o położeniu w Europie?

Pan poseł w stanie spoczynku od lat 15 sądzi, że położenie w Europie jest bardzo złe.

— Czy sądzi pan, p. Blankerton, że obecna nieznaczna haussa na giełdzie utrzyma się długo?

Pan Blankerton sam by to chciał wiedzieć.

— Czy pani Kilton wejdzie do wydziału towarzystwa dla utrzymania orkiestry filharmonicznej?

Pani Kilton, która ma zrozumienie tylko dla koni, odpowiada, że rzadko bywa w mieście. I tak dalej, za porządkiem, z każdym parę słów Przychodzi wreszcie kolej na męża Pani:

— A pan, panie Lockwood, co sądzi pan o nowym królu Anglii?

Mąż Pani, przykro dotknięty formą zwrócenia się do niego, odpowiada zażenowany, że nowy król Anglił zdaje się być człowiekiem na miejscu i...

Ale gospodyni domu mówi już z kimś innym.

Żaden temat nie wywołuje dyskusji, ani nie służy za punkt wyjścia do dalszej rozmowy.

Teraz służba podaje miseczki z wodą, co jest znakiem, że panie mają się cofnąć do sztywnego i niemiłego saloniku, a panowie idą do gabinetu męskiego na papierosy lub cygara. Panie rozmawiają o sukniach, służących i wakacjach, panowie rozprawiają o koniach, jachtach, przyjaciółkach, znajomych i giełdzie. Skandalicznej kroniki nie porusza się. Goście nie ufają sobie i wolą milczeć.

Wybija godzina 11-ta; ze sali balowej rozlegają się dźwięki muzyki.

— Może przejdziemy do pań? — proponuje gospodarz. Pani domu nawet tego nie robi; staje bez słowa i udaje się na salę taneczną.

Spośród czterdziestu obecnych osób tańczy zaledwie dziesięć lub dwanaście. Towarzystwo na ogół nudzi się. Tworzą się małe grupki, kilka osób udaje się do sąsiedniego pokoju gry, kilka popija uroczyście bowle z ponczu.

Wreszcie podają zimne przekąski, ale nikt nie jest głodny (jest zaledwie godzina po kolacji). Wybija dwunasta i goście powoli zaczynają się rozchodzić.

Pani domu, już całkiem jawnie zmęczona, stoi przy wyjściu, odbiera przesadne podziękowania ze strony gości i liczy niecierpliwie każdą minutę. Ubierając się w garderobie zamienia Pani porozumiewawcze spojrzenie z mężem. Słowa są tu niepotrzebne. Oboje myślicie to samo.

I to właśnie jest przyczyną, dla której „wyższe sfery towarzyskie" tak beznadziejnie nudzą się między sobą.

Wyj. z art. Heleny Newport z czasop. „The Reader's Digest", Nowy Jork.

Na prawo: Fot. 214/A: Sportowy płaszcz z jasnej wełny w kratę zapinany na dwa rzędy guzików. Nakładane klapy. Fot. Becker & Maass.





Na lewo: Fot. 214/B: Sukienka z brąz wego jersey przybrana stebnówkami. P branie szyi i kwiaty z białej piki. Becker & Maass.

n., 25.

Na prawo: Fot. 214/C: Model ten sporządzony jest z alpacca-jersey w pasy. Żakietowa góra przybrana skórzanym paskiem i ściągaczem. Fot. Niebuhr ◆

Na prawo na dole: Fot. 214/E: Wysoko zapięty płaszcz z czarnego sukna z ciekawymi motywami kieszeni. Fot. Becker & Maass.

Na dole: Fot. 214/D: Sportowy płaszcz z przetykanej wełny zapinany na dwa rzędy guzików. Nakładane klapy kieszeni. Fot. Becker & Maass ◆









44251 i 44251A Jesienny kostium w paski. Bluzka z białego satin. Nr. 44251: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,65. Nr. 44251A: Ilość materiału: Satin szer., 95 ctm., mtr. 2.

44252 i 44253 Jesienny komplet. Suknia ze szkockiej wełny z paskiem zamszowym. Luźne palto z wełnianej krepy. Nr. 44252: Ilość materiału: Wełna szer. 100 ctm., mtr. 3,50. Nr. 44253: Wełniana krepa szer. 100 ctm., mtr. 2,75.

44254 i 44254A Suknia z dżemperkiem z krepy wełnianej. Na sukni nakładane kieszenie. Gładki żakiet. Nr. 44254: Ilość materiału: Krepa szer. 95 ctm., mtr. 3,50. Nr. 44254A: Ilość materiału: Krepa szer. 95 ctm., mtr. 2,25.









W górze: Fot. 214/J: Z lewej strony: Suknia żakietowa z kolorowej wełny. Zapinane kieszenie. Z prawej strony: Suknia z niebieskiej wełny z odpowiednim bolerkiem. Skórzany pasek i wąski kołnierzyk z białego rypsu. Fot. Becker & Maass.

Na lewo w górze: Fot. 214/H: Suknia z granatowego jedwabiu przybrana haftem z perełek w tym samym kolorze. Przybranie szyi z białego materiału. Fot. Becker & Maass ◆

Fot. 214/F: Suknia popołudniowa z czarnego jersey. Plecy i rękawy z tiulu w tym samym kolorze przybrane aplikacjami z jersey ◆ Fot. 214/G: Tył modelu 214/F. Fot. Becker & Maass.

O czym Pani wiedzieć powinna!

Jak zwykle, tak i teraz z nastaniem sezonu jesiennego obdarza nas moda niezliczoną ilością sukien, płaszczy i kapeluszy / Ogólne wrażenie, jakie odnosimy, przeglądając jesienną kolekcję, jest bardzo dobre. Szykowne, skromne i zarazem praktyczne są sukienki na codzień; fantazyjne natomiast i bardzo modne w obliczeniu linii — strojniejsze kreacje na popołudnie i wieczór / Sukienki i kostiumy wykazują zmieniony krój spódnic, sięgających około 10 centymetrów poniżej kolan. Fałdy i plisy poszerzają je nieco, talia zaś jest tym razem bardziej wcięta. Wstawienia, małe, wysokie kołnierzyki koronkowe, riuszki przy szyi, kokardy, miękko układające się fiszutki, marszczenia przy szyi i paski cechują nowe suknie / Obok gładkich konturów widzimy nową sylwetkę bluzkową, objawiającą się szczególnie w sukniach o szerszej górze i płaszczach o luźnie opadających plecach. Rękawom poświęca moda dużo uwagi; często pozostają one wąskie i przylegające ściśle do ramienia; obok zaś dają się zauważyć szerokie, bufiaste rękawy w stylu wiejskim / Moda, dostosowująca się zawsze do potrzeb eleganckiej pani, ofiaruje nam na pierwsze wieczory jesienne, na koncerty i do teatru niesłychane bogactwo pięknych modeli / Tak bardzo różnorodne są wszystkie pomysły w materiałach, kroju i linii, że nie nastręczają żadnych trudności przy ich wyborze / Plisowana spódnica, którą uzupełnia góra w rodzaju żakiecika; sukienka dżemprowa z matowej krepy; obcisły model à la princesse z gęsto plisowanej jedwabnej krepy, komplet z aksamitu z dwóch części, szeroka suknia taftowa w klosze . . . oto typowe suknie wieczorowe, które wybieramy według gustu.



44255 Jesienny kostium z bouclé. Zakiet jednorzędnie zapinany. Ilość materiału: Boucle szer. 130 ctm., mtr. 2,85.

44256 Jesienny płaszcz z tweed'u w paski przybrany plisami. Ilość materiału: Tweed szer. 130 ctm., mtr. 2,75.

44257 Jesienny kostium wełniany. Na żakiecie kieszenie. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 3.





44258 Skromna suknia popołudniowa z mongolu z białym żabotem. Szeroki pasek z satin. Ilość materiału: Mongol szer. 95 ctm. mtr. 3,50.

44259 Suknia popołudniowa z satin, przybrana haftem perełkowym. Ilość materiału: Satin szer. 95 ctm., mtr. 3,65.

44260 Suknia popołudniowa z marocain z karczkiem i wysokim kołnierzem. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 3,25.

44261 y 44261A Jesienny komplet z wełnianej żorżety przybrany crêpe romain. Żakiet przybrany karakułami. Nr. 44261: Ilość materiału: Wełniana zorż. szer. 130 ctm., mtr. 2,35. Nr. 44261A: Ilość materiału: Wełniana zorż. szer. 130 ctm., mtr. 2,50.

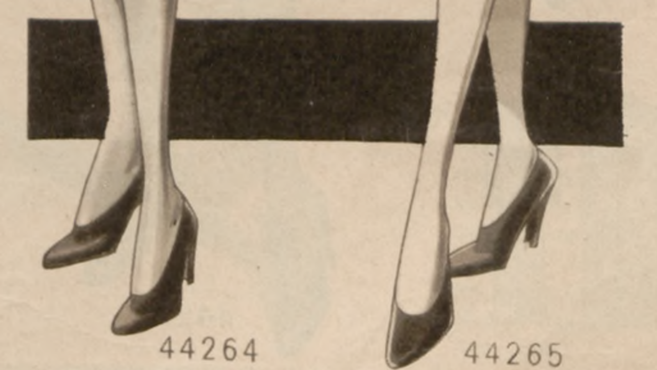


44262 Jesienna suknia wełniana. Dżemperek i spódnica w fałdy. Ilość materiału: Wełna szer. 100 ctm., mtr. 4,75.

44263 y 44263A Kombinowany komplet jesienny. Ciemna spódnica aksamitna. Żakiecik z wełny z paskiem. Nr. 44263: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 1,35, aksamit szer. 80 ctm., mtr. 1,75. Nr. 44263A: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 1,75.

44264 Jesienny suknia z ciemnej wełny, przybrana haftem. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,35.

44265 Garsonka z lekkiej wełny. Bluzka przybrana imitacją futra. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,50.





44267 Jesienny płaszcz z tweed'u. Szerokie klapy futrzane. Ilość materiału: Tweed szer. 130 ctm., mtr. 2,85.

44268 Jesienny płaszcz z bouclé, przybrany karakułami. Ilość materiału: Bouclé szer. 130 ctm., mtr. 2,80.

44266 Jesienny płaszcz z granatowego flauschu. Duże nakładane kieszenie. Ilość materiału: Flausch szer. 130 ctm., mtr. 3.

44269 Płaszcz wełniany. Szerokie klapy futrzane. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,85.

44270 Jesienna suknia wełniana przybrana zakładeczkami. Wąski pasek z materiału. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,65.

44271 Garsonka z wełny w drobną kratkę. Pasek skórzany. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,75.



44272* i 44273* Jesienny komplet wełniany. Gładka suknia. Żakiet z futrzanym kołnierzem. Nr. 44272: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 1,75. Nr. 44273: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2,50.



44274 Skromna suknia popołudniowa z jedwabnej krepy z bolerkiem. Ilość materiału: Jedwabna krepa szer. 95 ctm., mtr. 3,50.

44275 Suknia popołudniowa z ciemnego marocain. Plisowana spódniczka i długi staniczek przybrany guziczkami. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 4,50.

44276 Suknia z matowej krepy. Rękawy $^3/_4$. Ilość materiału: Matowa krepa szer. 95 ctm., mtr. 3,50.

44277 Suknia popołudniowa z ciemnego marocain. Kamizelka z białego satin. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 3,50.



44278 Skromna suknia popołudniowa z crêpe-de-Chine'u. Spódnica plisowana. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 4,75.

44279 Suknia popołudniowa z jedwabiu. Aplikacje z tiulu. Ilość materiału: Jedwabna krepa szer. 95 ctm., mtr. 3,25.

44280 Elegancka suknia popołudniowa z ciemnej jedwabnej krepy, przybrana zakładeczkami. Ilość materiału: Jedwabna krepa szer. 95 ctm., mtr. 3,50.

44281 Elegancka suknia popołudniowa przybrana haftem. Spódnica z przodu w fałdy. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 4,25.







44284 Suknia popołudniowa z ciemnej jedwabnej krepy. Spódnica plisowana. Ilość materiału: Jedwabna krepa szer. 95 ctm., mtr. 4,50.

44285 Suknia wizytowa z jedwabnego marocain, przybrana koronką. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 3,35.

44282 Wizytowa suknia z ciemnej wełnianej krepy, przybrana plisami. Ilość materiału: Wełniana krepa szer. 130 ctm., mtr. 2,35.

44283 Suknia wizytowa z matowej krepy, przybrana wąskimi plisami. Ilość materiału: Matowa krepa szer. 95 ctm., mtr. 4.



44203 i 44204 Komplet jesienny. Suknia z gładkiej wełny. Palto
** w kratę. (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 3 mtr.; wełna, szer. 130 cm., 2,30 mtr.)

44205 Jesienna suknia z wełny w paski przybrana kieszeniami. (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 3 mtr.)

44206 Jesienna suknia z czarnej wełny przybrana skórzanym paskiem. (Ilość materiału: Wełna, szer. 100 cm., 3,30 mtr.)



44207 Jesienna suknia z ciemnej krepy przybrana jedwabnymi taśmami. (Ilość materiału: Wełniana krepa, szer. 130 cm., 2,50 mtr.)

44208 Skromna suknia jesienna z zielonego jersey przybrana
* szkockim krawatem. (Ilość materiału: Jersey, szer. 95 cm., 3,25 mtr.)

44209 Jesienna suknia z deseniowej gładkiej wełny. (Ilość materiału: Wełna deseniowa, szer. 100 cm., 1,75 mtr., wełna gładka, szer. 100 cm., 2 mtr.)

44210 Skromna suknia jesienna z wełny w kratkę przybrana lakową
* wstążką. Pikowa kokarda. (Ilość materiału: Wełna, szer. 100 cm., 3,50 mtr.)



44211 Skromna suknia popołudniowa z czerwonego marocain przybrana koronkowymi kwiatami. (Ilość materiału: Marocain, szer. 95 cm., 4 mtr.)

44212 Jesienna suknia popołudniowa z cloque przybrana jasnym crêpe de Chinem. (Ilość materiału: Cloque, szer. 95 cm., 3,75 mtr.)

44213 Skromna suknia popołudniowa z jedwabiu albo wełny przybrana dwukolorowym jedwabiem. (Ilość materiału: Jedwab matowy, szer. 95 cm., 4,15 mtr.)

44214 Suknia popołudniowa z błyszczącego satin.
* Plisy z matowego satin. (Ilość materiału: Satin, szer. 95 cm., 3,50 mtr.)



44215 Suknia popołudniowa z niebieskiej wełny. Białe kokardy.
* (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 2,35 mtr.)

44216 Suknia popołudniowa z jedwabnego marocain. Wstawiona wełniana koronka. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab, szer. 95 cm., 3,50 mtr., wełniana koronka, szer. 70 cm., 0,65 mtr.)

44217 Jesienna suknia popołudniowa z czerwonego jedwabiu. Z przodu złoty klips. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab, szer. 95 cm., 3,75 mtr.)

44218 i 44218 A Jesienny komplet popołudniowy z zielonej wełny. Suknia i bolerko przybrane stebnowaniem. (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 2,25 mtr., wełna, szer. 130 cm., 1 mtr.)

44219 Jesienna suknia popołudniowa z brązowego crêpe marocain przybrana kwiatami. (Ilość materiału: Crêpe marocain, szer. 95 cm., 4 mtr.)

44220 Suknia popołudniowa z niebieskiej jedwabnej krepy. Długie wąskie rękawy. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab, szer. 95 cm., 3,75 mtr.)

44221 Jesienna suknia popołudniowa z żółtej jedwabnej krepy. Stanik swetrowy. (Ilość materiału: Sztuczny jedwab, szer. 95 cm., 3,50 mtr.)

44222 Suknia popołudniowa z marocain przybrana białą koronką. (Ilość materiału: Marocain, szer. 95 cm., 4,25 mtr.)



44223 Suknia wizytowa z zielonego musselin. Spód taftowy. (Ilość materiału: Jedw. musselin, 100 cm., 3,25 mtr., tafta, szer. 90 cm., 2,15 mtr.)

44224 Suknia wizytowa z niebieskiej matowej krepy. (Ilość materiału: Wełniana krepa, szer. 130 cm., 2,50 mtr.)

44225 Modna suknia wizytowa z satin. Okrągły kołnierzyk i bolerko z niebieskiego materiału. (Ilość materiału: Satin, szer. 95 cm., 3,25 mtr.: materiał nieb., szer. 95 cm 0,50 mtr.)

44226 Suknia wizytowa z czarnego marocain przybrana białym plisowanym tiulem. (Ilość materiału: Marocain, szer. 95 cm., 4 mtr.)



44227 Suknia wizytowa z marocain z krótkimi raglanowymi rękawami. (Ilość materiału: Marocain, szer. 95 cm., 5 mtr.)

44228 * Suknia wieczorowa z niebieskiego satin. Bolerko. (Ilość materiału: Satin, szer. 95 cm., 5 mtr.)

44229 Suknia wieczorowa z lila satin przybrana różowym kolorem. (Ilość materiału: Satin lila, szer. 95 cm., 5 mtr.)

44230 Suknia wizytowa z czarnej krepy przybrana niebieskim kwiatem. (Ilość materiału: Crêpe de Chine w kol. czarnym, szer. 95 cm., 5 mtr.)



***44231** Sportowa spódnica z jasnego diagonalu. (Ilość materiału: Diagonal, szer. 130 cm., 1,75 mtr.) — **44232** Skromna spódnica-spodnie z wełny w kratę. Z prawej strony kieszeń. (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 2 mtr.) — **44233** Jesienna spódnica z niebieskiej wełnianej żorżety. Z przodu fałdy. (Ilość materiału: Wełn. żorżeta, szer. 130 cm., 1.85 mtr.) — **44234** Spódnica z przerabianej wełny z niebieskim skórzanym paskiem. (Ilość materiału: Wełna, szer. 100 cm., 2 mtr.) — **44235** Spódnica z bawetem. Po bokach fałdy. (Ilość materiału: Kasha. szer. 130 cm., 1,75 mtr.) — **44236** Jesienna bluzka z jersey w paski. Z przodu krótki błyskawiczny zamek. (Ilość materiału: Jersey, szer. 95 cm., 2 mtr.) — **44237** Bluzka z niebieskiej wełnianej krepy. Nakładane kieszenie. (Ilość materiału: Wełniana krepa, szer. 100 cm., 2 mtr.) — **44238** Bluzka z białego marocain przybrana mereżką. (Ilość materiału: Marocain, szer. 95 cm., 2 mtr.) — **44239** Jesienna bluzka z jedwabnego płótna. Nacięte kieszenie. (Ilość materiału: Jedwabne płótno, szer. 80 cm., 2,25 mtr.) — **44240** Sportowa bluzka z jasno szarej krepy przybrana niebieskimi plisami. (Ilość materiału: Wełniana krepa, szer. 130 cm., 1,25 mtr.)



44286—44287, 44288*, 44289—44292 Rozmaite przybrania szyi.

44293 Bluzka popołudniowa z crêpe-de-Chine'u, przybrana kryształowymi guzikami plisowanymi riuszkami. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 2.

44294 Bluzka z jasnego satin, przybrana haftem. Ilość materiału: Satin szer. 95 ctm., mtr. 1,85.

44295 Modna bluzka taftowa w grochy błyszczące. Ilość materiału: Tafta szer. 90 ctm., mtr. 2.

44296 • Jesienna bluzka z białego marocain, przybrana mereżkami i żabotem. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 2,25.

44297 Kasak z jasnego satin. Ilość materiału: Satin szer. 95 ctm., mtr. 2,25.



44307 i 44307A Jesienny komplet dla tęższych pań. Suknia z jersey z kamizelką. Palto z klapami karakułowemi. Nr. 44307: Ilość materiału: Jersey szer. 130 ctm., mtr. 3,25. Nr. 44307A: Ilość materiału: Angora szer. 130 ctm., mtr. 3.

44308 Jesienny płaszcz dla tęższych pań. Szalik przybrany futrem. Ilość materiału: Sukno szer. 130 ctm., mtr. 3,25.

44309 Jesienny kostium z diagonalu. Długi żakiet nakładane plisy. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 4.

44310 Jesienny kostium z wełny. Palto jednorzędnie zapinane. Ilość materiału: Wełna szer. 95 ctm., mtr. 4.



44311 Suknia wizytowa z ciemnej jedwabnej krepy dla tęższych pań. Kamizelka koronkowa. Ilość materiału: Matowa krepa szer. 95 ctm., mtr. 5,25.

44312 Suknia popołudniowa z ciemnej matowej krepy, przybrana haftem. Ilość materiału: Matowa krepa szer. 95 ctm., mtr. 4.

44313 Suknia wieczorowa z ciemnego marocain dla tęższych pań. Ilość materiału: Marocain szer. 95 ctm., mtr. 4,25.

44314 Suknia popołudniowa z plisowanym żabotem dla tęższych pań. Ilość materiału: Crêpe Mongol szer. 95 ctm., mtr. 5,75.



44316 Mundurek szkolny z jasnej wełny z błyskawicznym zamkiem. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 1,35.

44317 i 44317A Jesienny komplecik: spódniczka i bolerko z ciemnej kasha i biała płócienna bluzka. Nr. 44317: Ilość materiału: Kasha szer. 80 ctm., mtr. 1,25, płótno szer. 80 ctm., mtr. 1,65. Nr. 44317A: Ilość materiału: Kasha szer. 80 ctm., mtr. 1,25.

44318 Mundurek szkolny z wełny w kratkę. Ciemne guziki. Ilość materiału: Wełna szer. 100 ctm., mtr. 2,15.

44319 Jesienny sukieneczka ze szkockiej wełny. Ilość materiału: Wełna gładka szer. 100 ctm., mtr. 1,50, wełna deseniowa szer. 100 ctm., mtr. 0,50.

44320 Jesienna suknia z jersey z haftowanymi kwiatami. Ilość materiału: Jersey szer. 130 ctm., mtr. 1,60.

44321 Ubranko dla chłopczyka, przybrane białym płótnem. Ilość materiału: Angielska skóra szer. 130 ctm., mtr. 1,35.

44322 Sukienka ludowa dla małej dziewczynki. Ilość materiału: Flanela szer. 80 ctm., mtr. 2.

44315 Jesienna sukieneczka na szelkach, przybrana wypustkami. Ilość materiału: Wełniana krepa szer. 100 ctm., mtr. 1,25.





44323 Jesienny płaszczyk dla chłopczyka z ciemnego sukna, dwurzędnie zapinany. Ilość materiału: Sukno szer. 130 ctm., mtr. 1,85.

44324 Praktyczny płaszczyk jesienny z jasnej wełny. Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 1,35.

44325 Płaszcz z ciemnej wełnianej krepy, przybrany futrem. Ilość materiału: Wełniana krepa szer. 130 ctm., mtr. 1,15.

44326 Płaszcz z paskiem dwurzędnie zapinany. Ilość materiału: Flausch szer. 130 ctm., mtr. 2,35.

44327 Płaszcz dla podlotka z diagonalu, jednorzędnie zapinany. Ilość materiału: Diagonal szer. 130 ctm., mtr. 2,25.

44328 i 44329 Jesienny komplet dla starszych panienek: suknia z wełny w kratkę biały pikowy kołnierzyk ciemna lakierowana kokarda. Płaszcz z gładkiego materiału. Nr. 44328: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2. Nr. 44329: Ilość materiału: Wełna szer. 130 ctm., mtr. 2.





44332* Majteczki i biustonosz z crêpe-de-Chine'u. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 1,50. — 44333 Koszulki przybrane koronką. Ilość materiału: Etamina szer. 100 ctm., mtr. 1,60. — 44334 Koszula z jedwabnego płótna, z tiulowym wstawieniem. Ilość materiału: Jedwabne płótno szer. 80 ctm., mtr. 1,50. — 44335 i 44336 Kołnierzyk i mankiety z linon haftowane. Nr. 44335: Ilość materiału: Linon szer. 80 ctm., mtr. 2,50. Nr. 44336: Ilość materiału: Linon szer. 80 ctm., mtr. 1,10. — 44337 Liseuse z crêpe-de-Chine'u. Ilość materiału: Crêpe-de-Chine szer. 95 ctm., mtr. 2. — 44338 Nocna koszula z szyfonu z paskiem i przybrana guzikami. Ilość materiału: Szyfon szer. 80 ctm., mtr. 4,25.

44330 Szlafrok z czerwonego flausch'u. Kamizelka granatowa. Ilość materiału: Flausch szer. 130 ctm., mtr. 2,75. — 44331 Piżama z jasnego jedwabiu, przybrana ciemnym jedwabiem. Ilość materiału: Jedwab do prania szer. 80 ctm., mtr. 5,75. —

RZECZY HAFTOWANE I SZYDEŁKOWANE W SYPIALNI



LIZESKA WYKONANA NA DRUTACH

Ryc. A.

Materiał: 350 gr. welny bouclé w kolorze różowym, 2 druty Nr. 3, szydełko Nr. $2^1/_2$, 2 drewniane guziki $2^1/_2$ ctm. średnicy. Robotę wykonuje się nitką pojedynczą.

Skróty: Rz. = rząd(y), ocz. = oczko(a), p. ocz. = prawe oczko, l. ocz. = lewe oczko, szyd. = szydełkować, rob. = robić, od. = odejmować, dod. = dodawać, zamk. = zamykać, nast. = następnie(ny, na).

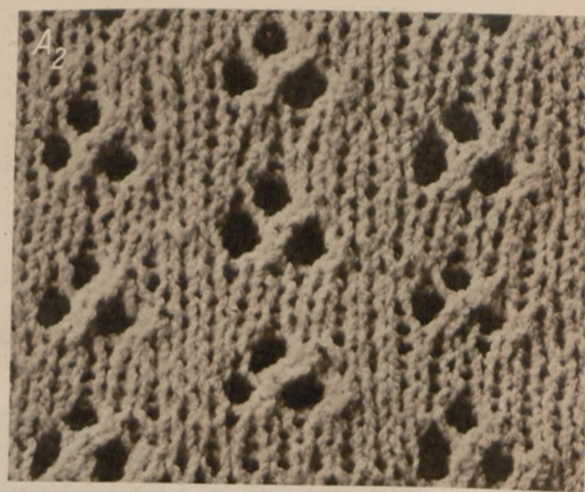
Wzór: Listki ażurowe, szydełkuje się wedle rycą A_1, Str. 32, patrz wzór Nr. A_2.

Wzór oczek: 23 ocz. na szerokość i 36 rz. na wysokość dają 10 ctm. Sposób wykonania oraz wymiary wskazują ryc. A_3—A_5, Str. 32. Jest to zmniejszony krój na wymiar 42 (obwód w biuście 92 ctm., długość lizeski 43 ctm.). Przy wymiarach 40, względnie 44 należy przy przodach dod. lub od. po 3 ocz., przy plecach nabiera się na drut 6 ocz. mniej lub więcej.

Wykonanie prawego przodu: Rozpoczyna się nabraniem na drut od dołu 85 ocz. (37 ctm.). Wpierw szyd. 5 rz., przy czym należy w prawym przednim brzegu w 2 i 5 rz. po 1 ocz. od., przy 5 rz. wrabia się dwie dziurki (szerok. 5 ocz.), pierwszą dziurkę w odległości 2 ocz., drugą zaś w odl. 69 ocz. od przedniego brzegu. Następnie szyd. 82 rz. ($21^1/_2$ ctm.), przy których od się w sumie 33 ocz., t. zn., że w co drugim i trzecim rzędzie odejmuje się po 1 ocz., równocześnie należy przy lewym brzegu (szew boczny) wpierw w co 4 rz., następnie w 9 rz. po 1 ocz. dod. (szer. 59 ocz. = $25^1/_2$ ctm.). Przy następnym 10 rz. ($2^1/_2$ ctm.) należy zamknąć na pachę: raz 6 ocz., dwa razy po 2 ocz. i 2 razy po 1 ocz., równocześnie należy przy przednim brzegu w 3, 5, 7 i 10 rz. w 1 ocz. od. (szer. 43 ocz. = $18^1/_2$ ctm.).

Nast. szyd. 34 rz. (9 ctm.), przy czym od na pachę w 3, 6 i 9 rz. po 1 ocz., równocześnie należy przy przednim brzegu w co 3 rz. po 1 ocz od. Przy następnych 25 rz. ($6^1/_2$ ctm.), przy przednim brzegu odejmuje się w co 6 rz. (szer. 25 ocz. = 11 ctm.). Następnie szyd. 10 rz., przy czym należy wykonać ukos na ramieniu, zamykając od strony pachy, 5 razy po 5 oczek. Lewy przód wykonuje się identycznie, tylko w przeciwnym kierunku i bez dziurek. Plecy: Rozpoczyna się od dołu nabraniem na drut 83 ocz. (36 ctm.) szyd. w górę 87 rz. (23 ctm.), przy czym dod. w co 9 rz. po 1 ocz. (szer. 101 ocz. = 44 ctm.). Przy następ. 8 rz. (2 ctm.) należy zamknąć pachę raz 4 ocz., raz 2 ocz. i dwa razy po 1 ocz. — szyd. w górę 7 rz., przy czym należy na każdą pachę w co 3 i 7 rz., po 1 ocz. od. (szer. 81 ctm. = $35^1/_2$ ctm.).

(Ciąg dalszy str. 32)



Ryc. A_2. Wzór na lizeskę ażurową Ryc. A.

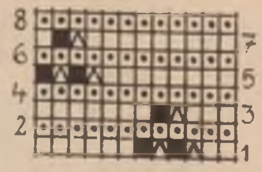


Ryc. A przedstawia ażurową lizeskę ze skrzyżowanym zapięciem. Model ten pochodzi z naszego żurnalu „Star, Roboty Ręczne Nr. 13".

Przy tej szerokości szyd. się w górę 12½ ctm. Następ. jeszcze 12 rz. (3 ctm.), rzy którychp zamyka się na ukos na ramionach 5 razy po 4 ocz., raz po 5 ocz., pozostałych 31 ocz. zamk. jednym rzędem.

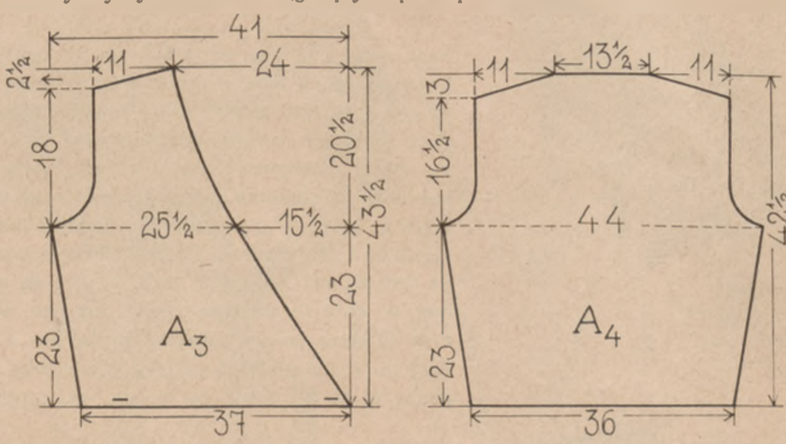
Rękawy: Rozpoczyna się od dołu nabraniem na drut 48 ocz. = 21 ctm. Szyd. się w górę 41 ctm., przy czym należy z każdego brzegu 6 razy po 1 ocz. dod. (w odstępach co 2½ ctm.). Przy następnych 22 rz. (6 cm.) odejmuje się z każdego brzegu 3 razy po 2 ocz. i 8 razy po 1 ocz. — Przy nast. 24 rz. od. się w co 4 rz. po 1 ocz. — Przy następnych 14 rz. (3½ ctm.) zamyka się z każdego brzegu: 4 razy po 1 ocz., raz po 2 ocz., raz po 3 ocz. i raz po 5 ocz. — Pozostałych 12 ocz. zamk. 1 rzędem.

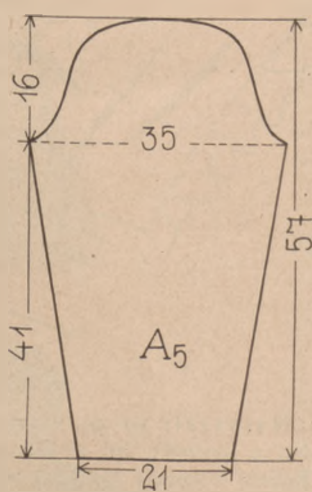
Poszczególne części napina się według kroju i zeszywa. Przy wszywaniu rękawów należy na ramieniu zrobić 4 fałdy. Wszystkie brzegi wykańcza się 1 rz. półsł. Na obciągnięcie guzików należy wyszydełkować okrągłe płytki półsłupkami.



A1

Ryc. A1. Wzór na ażurową lizeskę Ryc. A. Każda krateczka oznacza 1 ocz. = ☐ = p. ocz., ⊡ = l. ocz., ⍓ = 2 ocz. razem na prawo, ■ = 1 ocz. narzucić. Rzędy oznaczone parzystą cyfrą odczytuje się od lewej do prawej strony, rzędy nieparzyste od prawej do lewej. Wzór kratkowany daje jeden odcinek wzoru, który stale się powtarza.





Ryc. A3—A5. Rysunki kroju w pomniejszeniu Ryc. A. Wedle tych wzorów należy poszczególne części narysować na papierze w naturalnej wielkości, ażeby móc sprawdzać robotę i napinanie. Cyfry podają naturalną wielkość w centymetrach. A3 = prawy przód, A4 = plecy, A5 = rękawy.

ORYGINALNA PODUSZKA DO POKOJU SYPIALNEGO Ryc. B.

Ryc. B. Kolorowe wszyte sznury tworzą tę oryginalną poduszkę do pokoju sypialnego. Wymiar 57 ctm.

Materiał: 61 na 1 04 ctm. białej etaminy, tyleż białego batystu na podszewkę, 50 na 60 ctm. białej watoliny, 2 mtr. żółtego, 5½ mtr. niebieskiego i 2½ koralowego, miękkiego sznura 4 mm. średnicy, białe nici do szycia Nr. 60.

Wykonanie: Etaminę i batyst należy podzielić na dwie równe części po 52 na 61 ctm. Na płytkę etaminową należy odbić wzór i na nim małymi ściegami naszyć sznury. Kolejność kolorów naznaczona jest na wzorze cyframi. Następnie należy naciągnąć na ramę jedną płytkę batystową. Na tę płytkę nafastrygowuje się watolinę, następnie płytkę ze sznurami, ostatnią w ten sposób, aby sznury znajdowały się między etaminą a watoliną. Następnie zeszywa się wszystkie trzy części razem. Patrz wzór Ryc. B1.

Następnie usuwa się fastrygę i zdejmuje z ramy. Pozostałą tylną część zestebnowuje się wraz z pikowaną płytką, z trzech brzegów zagina się de wewnątrz i wsuwa się poduszkę z kapoku lub puchu, poczym zeszywa się kryto czwarty brzeg.



B

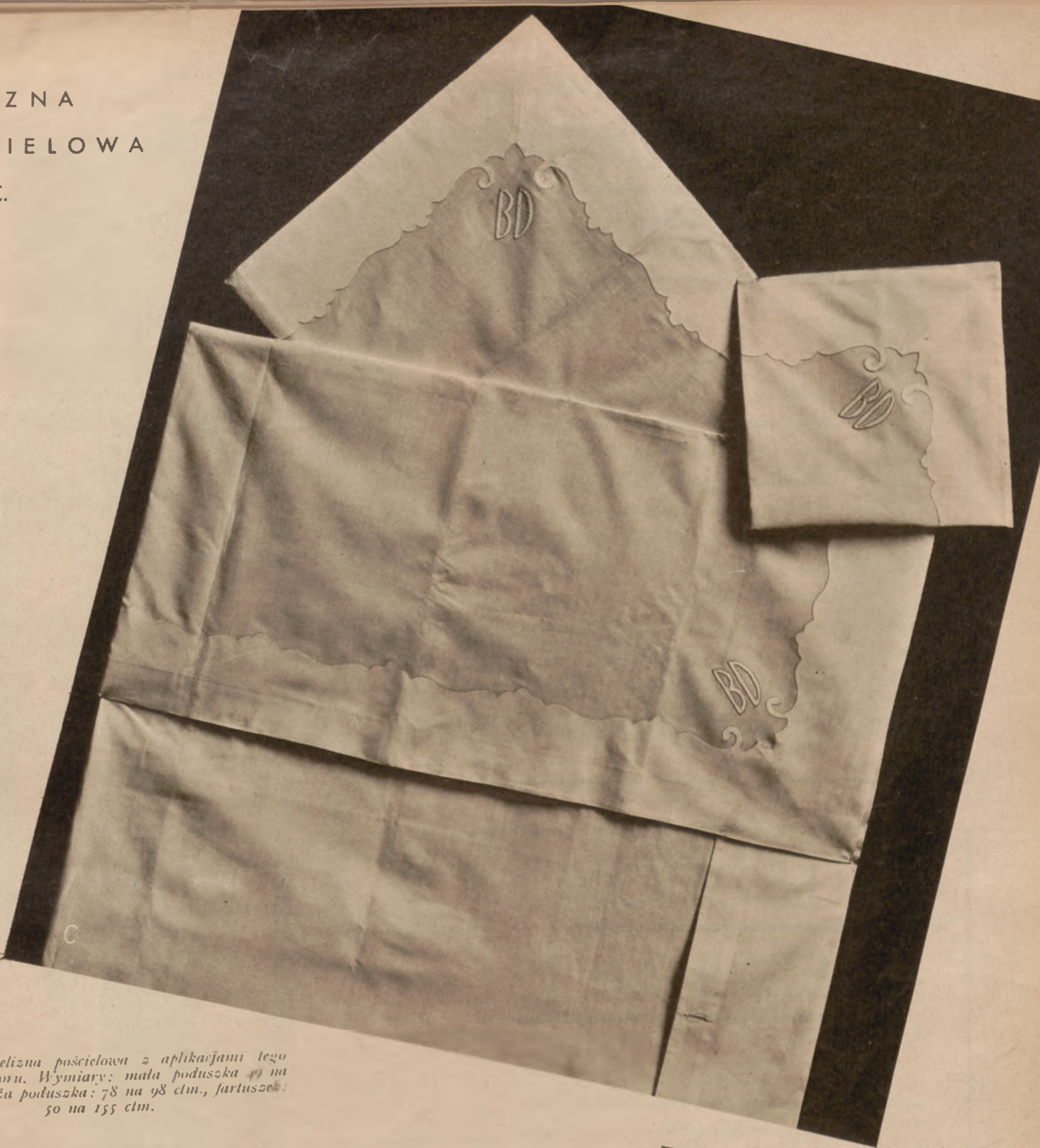
Ryc. B1. Wzór i sposób wykonania Ryc. B.



B1

BIELIZNA POŚCIELOWA

Ryc. C.



Ryc. C. Bielizna pościelowa z aplikacjami tego samego koloru. Wymiary: mała poduszka 49 na 72 ctm., duża poduszka: 78 na 98 ctm., fartuszek: 50 na 155 ctm.

M a t e r i a ł: Na małą poduszkę 80×160 ctm., na dużą 100×205 ctm., na fartuszek do kołdry 80 na 160 ctm. białego, cienkiego materiału pościelowego. Do aplikacji bierze się biały jedwab (Mouline) Nr. 40.

W y k o n a n i e m a ł e j p o d u s z k i: Na przednią płytkę należy skroić prostokąt 51 na 74 ctm., na aplikację dwa równe pasy po 51 ctm. i dwa po 74 ctm., szerokości 12 ctm. Pasy należy w ten sposób zeszyć, aby utworzyła się rama, na której wewnętrznym brzegu należy nakreślić łuki. Następnie odcina się w odległości $2^1/_2$ ctm. z wewnętrznego brzegu niepotrzebny materiał. Następnie zagina się brzegi i nafastryguje małymi ściegami. Ramę nafastrygowuje się na płytkę i haftuje się ściegiem ażurowym, jak wskazuje wzór Ryc. C_1. Litery na monogramie skroić wedle wzoru, dopuszczając przy szwach na zagięcie i naaplikować, jak wskazuje wzór. Następnie wykończyć poduszkę. Aplikacje na dużej poduszce oraz na fartuszku kołdry są identyczne, z tą tylko różnicą, że robi się kąt, t. zn. jeden długi brzeg i dwa krótkie. Płyta na przód poduszki ma 80 na 100 ctm., jeden na 100 ctm. długości i 12 ctm. szerokości. Na fartuszek potrzebny jest prostokąt 52 na 157 ctm., dwa po 14 ctm. szerokie, 52 ctm. długie i 14 ctm. szerokie, 157 ctm. długie pasy.

Ryc. C_1. Wzór ten wskazuje, jak należy wykonać ścieg ażurowy do haftu aplikacji na bieliźnie pościelowej Ryc. C.



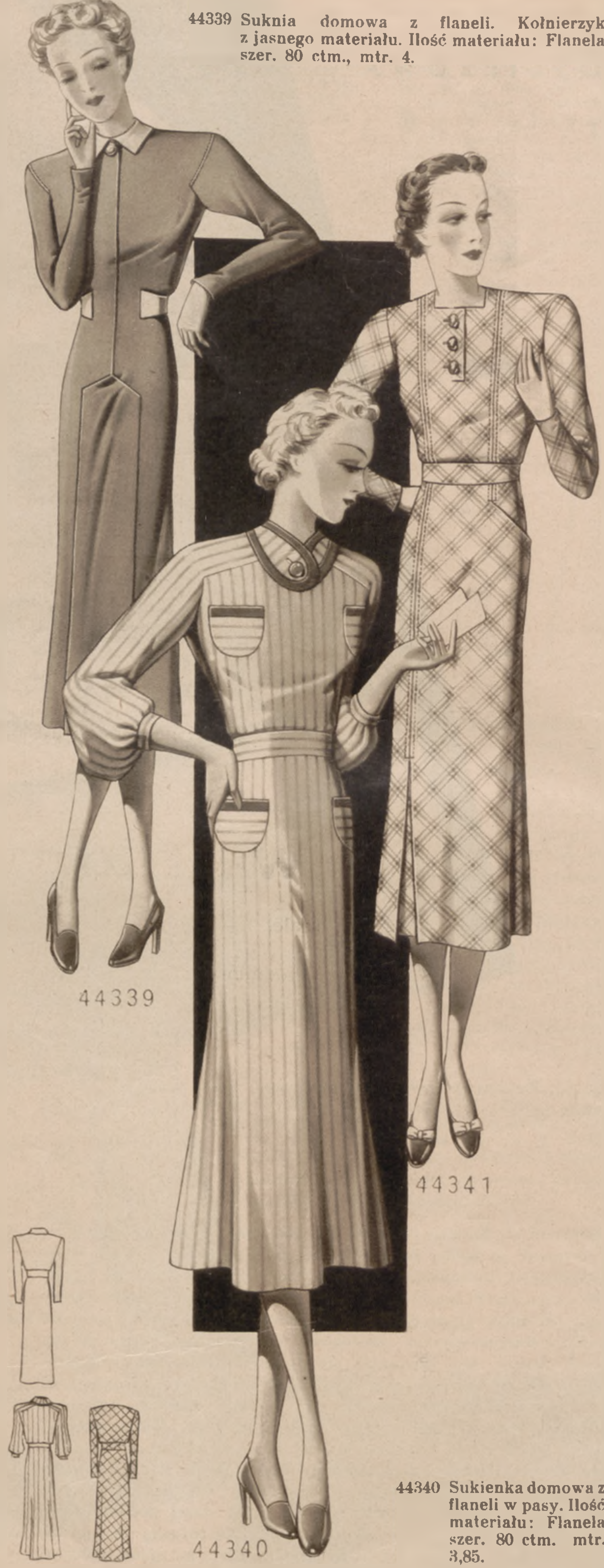
COLLECTION STAR Nr. 14

zawiera 39 oryginalnych modeli, odpowiadających znakomicie wygórowanym wymaganiom mody. Nosimy więc ręcznie robione sukienki, kostiumy, czapki, bluzki, żakieciki i modne przybrania. Własnoręczne wykonywanie garderoby dziecięcej sprawia nam dużą przyjemność, a mąż będzie bardzo ucieszony, otrzymując od żony samodzielnie zrobiony pulower. Collection Star Nr. 14 przynosi nam te właśnie modele w najpiękniejszym wydaniu. Kolorowy druk oraz przejrzysta tablica kroju ułatwiają nam w dużej mierze pracę.

COLLECTION STAR Nr. 15

przynosi przeszło 50 najpiękniejszych oryginalnych modeli szydełkowanych i na drutach. Przedewszystkim uwzględnione zostały modele plażowe i kąpielowe dla dorosłych i dla dzieci oraz inne części letniej garderoby, jak bluzki, pulowery, żakieciki tenisowe oraz inne oryginalne modele. Pozatym szereg praktycznych drobnostek, które możemy łatwo i szybko wykonać: są to przybrania do sukień, torebki, poduszki samochodowe i na weekend. Modele są przeważnie kolorowane, zyskując przez to na przejrzystości i plastyce. Opisy do modeli są bardzo obszerne i łatwo zrozumiałe, a dzięki doskonałym krojom w załączonej tablicy — bez trudu do wykonania.

44339 Suknia domowa z flaneli. Kołnierzyk z jasnego materiału. Ilość materiału: Flanela szer. 80 ctm., mtr. 4.



44340 Sukienka domowa z flaneli w pasy. Ilość materiału: Flanela szer. 80 ctm. mtr. 3,85.

44341 Suknia domowa z wełny w kratkę, przybrana ciemnymi guzikami. Ilość materiału: Wełna szer. 100 cm., mtr. 3,35.

Pranie wełnianych przedmiotów

Pończochy, skarpetki, szale, swetry itd.

Należy prać oddzielnie przedmioty białe i kolorowe.

Przygotować roztwór mydła (w najlepszym gatunku) przez ogrzewanie drobno pociętego mydła z wodą miękką (najlepiej deszczową) nad ogniem. Stosunek: 10—20 gr. mydła na 1 litr wody (stosunek ten zmienia się, zależnie od stopnia zanieczyszczenia pranego przedmiotu). Mydliny ogrzane do temperatury, w której trudno utrzymać rękę (60—70°C), wlać do dwóch garnków (np. po 2 l. do każdego).

Kąpiel I. — Do mydlin dodać dla tkanin białych: około 5 gr. boraksu na 1 litr cieczy, dla tkanin barwnych: 10 cm³ stężonego roztworu amoniaku na 1 litr cieczy. W kąpieli tej zanurzyć przedmioty wełniane (jednocześnie np. 2—3 par pończoch, względnie odpowiednią ilość innych przedmiotów) i przewracać je zapomocą dwóch czystych drewnianych łyżek (z powodu wysokiej temperatury nie da się to uskutecznić rękami). Po wyjęciu, możliwie wycisnąć i zanurzyć do kąpieli II.

Kąpiel II. — Z samych mydlin, bez dodatku boraksu względnie amoniaku. Ponieważ kąpiel ta tymczasem zdążyła nieco ostygnąć, możliwe jest już przewracanie i wyciskanie rękami. Po pewnym czasie wyjąć, przepłukać 2 — 3 razy w ciepłej wodzie i wycisnąć nadmiar wody (*nie wolno wyciskać przez wykręcanie*), tylko po niezbyt energicznym wyciśnięciu w dłoniach, oszuszać między ręcznikami tak długo, aż woda przestanie przechodzić widocznie do ręczników).

W wypadku przedmiotu silnie zanieczyszczonego posypać powierzchnię małą ilością rozdrobnionego mydła i czyścić miękką szczotką, zmoczoną w ciepłej wodzie z dodatkiem amoniaku (np. 10 cm³ na 1 litr), potem opłukać w ciepłej wodzie i wycisnąć.

Zamiast roztworu mydła można do prania przedmiotów wełnianych używać odwaru z korzenia mydlanego lub z kory Quillaya. Obydwa te środki są łatwo dostępne w handlu aptecznym, a nie szkodzą nawet delikatnym tkaninom i wyfarbowaniem zarówno na wełnie, jak i na jedwabiu.

Wszystkie powyższe ciecze dają się używać do szeregu sztuk, aż do zabrudzenia. Po zabrudzeniu kąpieli I, należy kąpiel II podgrzać, dodać do niej amoniaku względnie boraksu i stosować jako kąpiel I; kąpiel II przyrządzić świeżą.



Dzieci do szkoły...
Gorące śniadanie...
Szybko i bez kłopotu
na kuchence
spirytusowej

EMES

GOTUJCIE NA DENATURACIE!

Porady kosmetyczne

W TOALETCE PANI.

W tym miłym mebelku, który jest dyskretnym powiernikiem najgłębiej ukrywanych tajemnic kosmetycznych pani, powinna być zarezerwowana osobna szufaldka na przepisy w nagłej potrzebie. Coś w rodzaju — samopomocy w nagłych przypadkach.

W jego zwierciadle, ustawionym zawsze tak, by jak najwierniej oddawało obraz wpatrzonej weń osoby, zauważy kobieta np., że robi wrażenie istoty znużonej, jakby postarzałej. Cera blada, nieświeża, blask oczu zgaszony. A tu właśnie trzeba wieczorem wyjść, gdyż obowiązek towarzyski tego wymaga, i wyglądać jeśli już nie czarująco, to przynajmniej nie gorzej od innych.

Otóż w szufladce wspomnianej powinna zawsze znaleźć się dobra rada, przepis wypróbowany osobiście ze względu na indywidualne właściwości skóry. Już sama świadomość, że chwilowe zło może być usunięte, rozjaśnia wyraz twarzy, wygładza rysy, dodaje potrzebnej do czynu podniety, czyli wspomaga wydatnie działanie środków zewnętrznych.

Innym razem wykaże zwierciadło lekkie pożółknięcie cery lub szyi, nadmierny tłuszcz lub pocenie się twarzy, nagłą czerwoność nosa lub złośliwy pryszczyk i różne inne nieznośne dolegliwości, które — rzecz to wszak aż nazbyt dobrze znana — trapią panie specjalnie zawsze wtedy, gdy właśnie wypada jakiś wieczór proszony, bal lub inna okoliczność wymagająca pełni urody.

Nie wszystkie kobiety są mieszkankami wielkich miast, gdzie łatwo można znaleźć fachową pomoc, a i z tych nie wszystkie są w tak szczęśliwym położeniu, by móc sobie na tę pomoc pozwolić.

I tym to właśnie paniom polecam założenie sobie pamiętniczka kosmetycznego, do którego wpisywać będą w y p r ó b o w a n e recepty i spostrzeżenia robione nad własną cerą i nad całym organizmem. Gdyż wiemy przecież, że to, co odpowiada np. tłustej cerze, może zaszkodzić suchej, jak również i to, że starania o samą cerę, bez uwagi na ogólny stan zdrowia i sił, nie mają trwałego znaczenia.

Czasem jakiś drobny zabieg domowym, niekosztowny, łatwy do wykonania, przywróci twarzy świeży, różany wygląd i wprawi w dobry humor, natchnie zaufaniem do siebie.

Kobieta musi sobie jasno uświadomić, jakie to czynniki wpływają niekorzystnie na wygląd i wystrzegać się tego.

A zatem przede wszystkim brak snu i wypoczynku odbija się natychmiast na twarzy; najmłolsza i najpiękniejsza brzydnie natychmiast.

Kobieta za lekko ubrana, zziębnięta, głodna — tak, i głodna — musi wyglądać brzydko.

Do środków szybko usuwających ślady znużenia i niekorzystne zmiany w wyglądzie należą:

Kąpiel, o ile możności aromatyczna, odpoczynek w pozycji leżącej, a jeszcze lepiej sen. Poza tym maseczki, których mamy liczne odmiany. Podamy tutaj tylko najtańsze, najłatwiejsze do wykonania własnoręcznie w domu i wypróbowane.

Kąpiel cytrynowa. Dwie cytryny pokroić w cienkie plasterki, włożyć do miseczki lub słoika z wodą i pozostawić przez dwa dni. Następnie dobrze wycisnąć i wlać razem z wodą, w której naciągały, do kąpieli. Naciąganie jest dlatego ważne, gdyż chodzi tu o cenne właściwości skórki cytrynowej. Po kąpieli cytrynowej skóra bieleje, staje się aksamitna i wonna.

Kąpiel z rumianku. Zagotować ćwierć kilograma rumianku i pozostawić 10 — 15 minut, by odwar dobrze naciągnął. Następnie przecedzić i wlać do kąpieli.

Kąpiel z grysu. Pół kilograma grysu w woreczku płóciennym sparzyć wrzącą wodą i pozostawić w niej do naciągania; następnie wycisnąć do wody w wannie, a woreczek z grysem zatrzymać w niej.

Museczka z białka. Świeże białko z jaja rozprowadzić cienko i równomiernie po twarzy i pod oczyma. Pozwolić dobrze zaschnąć i zatrzymać na twarzy jedną godzinę. Zmyć letnią, nie za ciepłą, przegotowaną wodą, następnie opłukać zimną z dodatkiem kilku kropli tynktury benzoesowej.

Maseczka z żółtka. Świeże żółtko rozprowadzić na twarzy, po zaschnięciu trzymać 20 minut; zmyć ciepłym rumiankiem.

Maseczka migdałowa. Pół kwaterki mleka gotować minutę z garścią prawdziwych migdałowych otrąbków. Uzyskaną masę nakładać na twarz w stanie tak gorącym, jak tylko skóra zniesie. Nakładanie odbywa się czystą szklaną lub kościaną bagietką, albo też poprostu zwitkiem waty. Zatrzymać 10 — 20 minut, a następnie zmyć, jak powyżej.



Ginger Rogers — Fot. RKO

G R Z Y B Y

Grzyby prawdziwe borowiki, duszone z masłem. Opłukać czysto w wodzie prawdziwe grzyby zwane borowikami, odkroić korzonki od czapeczek, uważając przy tym, by robaczywe części odrzucić, poszatkować je, a włożywszy do rondla, posolić, dodać pieprzu, pół drobno usiekanej cebuli i dusić pod przykryciem, mieszając często, by nie przywarły do rondla. Gdy sok, który z siebie puszczą, zupełnie się wysadzi, dodać sporą łyżkę masła i dusić dalej na wolnym ogniu, aby się nie przypaliły. Im więcej są grzyby wygęstowane, tym są smaczniejsze, powinny się dusić najmniej dwie godziny.

Grzyby duszone ze śmietaną. Udusić grzyby borowiki jak poprzednie, a piętnaście minut przed wydaniem oprószyć lekko mąką i wlać ćwierć litra kwaśnej śmietany.

Zrazy z grzybów. Wybrać większe czapeczki grzybów suszonych, namoczyć je dnia poprzedniego w mleku, a nazajutrz odcisnąwszy, ugotować na wodzie. Ile grzybów, tyle obranych kartofli pokroić w talarki i sparzyć wrzącą wodą, potem układać w rondelku naprzemian kartofle i grzyby, przesypując usiekaną cebulą, dodać soli, pieprzu, a włożywszy łyżkę masła, dusić pod przykryciem na wolnym ogniu, podlewając smakiem z grzybów, a kartofle będą zupełnie miękkie, zalać je wtedy kilku łyżkami kwaśnej śmietany, rozbitej z pół łyżeczką mąki, dodać pół łyżeczki sosu Soya lub Cabul i podać jako potrawę w dzień postny, otoczoną rantem z ryżu lub z kaszki krakowskiej.

Pieczarki czyli szampiony. Pieczarki są jedne z najdelikatniejszych grzybów, używane bywają do przyprawy najrozmaitszych potraw, sosów etc., jako jarzyna i purée do kotletów. Można je mieć przez cały rok świeże w sztucznej hodowli, założonej w piwnicy lub stajni. W lecie rosną dziko po lasach, ogrodach i pod spróchniałymi budynkami. Należy je ścinać przy ziemi nożem, a nie wyrywać z korzeniami, aby nie niszczyć zarodków na nowe. Wybierać młode, białe, z zamkniętymi spod spodu czapeczkami, a przed użyciem wypłukać w kilku wodach, obciągnąć ostrożnie wierzchnią skórkę i trzymać w zimnej wodzie. Aby nie sczerniały, dobrze jest skropić je po uszatkowaniu lub w całości w rondlu sokiem z cytryny.

Rydze duszone. Młode, niezbyt wielkie rydze opłukać czysto, co większe przekroić na pół lub na cztery części; usiekać lub poszatkować drobno jedną całą cebulę, posolić, dodać pieprzu, włożyć do rondla dużą łyżkę masła i dusić przez dwie godziny pod przykryciem, potrząsając rondlem, aby się nie przypaliły.

Rydze smażone. Wybrać małe, drobne rydze, opłukać, obciąć korzonki, dodać soli, pieprzu i wrzucić na mocno rozpalone masło, dodawszy pół siekanej cebuli. Z początku niech się duszą pod przykryciem, na bardzo silnym ogniu, często mieszając, aby się nie przypaliły lecz ładnie zrumieniły. Podać, gdy już czyste masło złotego koloru na wierzch wystąpi. Takie rydze są wyborne i zastępują rydze z rusztu.

Pieczarki duszone ze śmietaną. Obrane pieczarki poszatkować i dusić z cebulą tak samo, jak grzyby borowiki (patrz wyżej).

Rydze lub grzyby marynowane w occie. Na marynowanie należy wybierać tylko młode, małe czapeczki z rydzów lub grzybków, opłukać je czysto w wodzie, a potem nastawić w kamiennym garnku, aby nie sczerniały lub blachą nie przeszły, dodać dużo pokrajanej w talarki cebuli, posolić, podlać kilku łyżkami wody i dusić, aż będą zupełnie miękkie. Następnie wlać do nich octu owocowego do smaku, aby były dość kwaśne, wrzucić trochę pieprzu, angielskiego ziela i parę bobkowych liści i zagotować parę razy. Gdy przestygną, złożyć do szklanych słojów i zawiązać pęcherzem lub papierem pergaminowym. Podawać do różnych mięs lub używać do garnirunków sałat, auszpików itd.

Trufle. Trufle uważane są za najwykwintniejsze grzyby i przyprawę do wszystkich potraw. We Francji, gdzie ich jest wielka obfitość i są stosunkowo tanie, używają je w najrozmaitszej formie do potraw, którym dodają wykwintnego, najlepszego smaku, lub też jadają na świeżo. U nas trufle czarne pojawiają się tylko w niektórych okolicach i to w znacznie gorszym gatunku, a sprowadzane w handlach delikatesów są bardzo drogie.

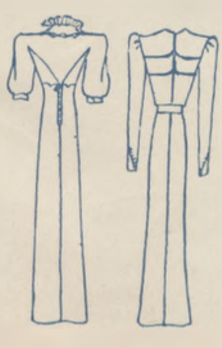
Wydawca: „SOGRA" Sp. z o. o.
Redaktor: ADOLF WANDER

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . Zł. 20.—
Półrocznie . . . . „ 10.50
Kwartalnie . . . . „ 5.50
Cena egzempl. pojedyńczego „ 2.—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Bielańska 5. Tel. 582-63 — Konto P. K. O. 29.637.

S. A. Z. G. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12
w dzierżawie Spółki Wydawniczej Czasopism, Sp. z o. o.





44241 Suknia popołudniowa z jedwabnej krepy przybrana riuszkami. (Ilość materiału: Jedwabna krepa, szer. 95 cm., 3,50 mtr.)

44242 Suknia popołudniowa z czarnego marocain. Kamizelka, kokardy i mankiety z białego satin. (Ilość materiału: Marocain, czarny, szer. 95 cm, 3,50 mtr., satin, biały, szer. 95 cm., 0,35 mtr.)

44243 * Suknia popołudniowa z niebieskiego cloque. Haftowana kamizelka. (Ilość materiału: Cloque, szer. 95 cm., 3,50 mtr.)

Modele oznaczone * znajdują się w tablicy kroju.







***44244** Jesienny kostium z brązowej wełny. Żakiet przybrany karakułami. (Ilość materiału: Wełna, szer. 130 cm., 3 mtr.) — **44245** Jesienny kostium z wełny w paski. Karakułowy kołnierz. (Ilość materiału: Kamgarn, szer. 140 cm., 2,75 mtr.) — ***44246** Sportowy płaszcz jesienny z diagonalu. Aksamitny kołnierz. (Ilość materiału: Wełn. diagonal, szer. 130 cm., 2,85 mtr.) — **44247** Jesienny płaszcz z czarnego boucle. Klapy futrzane. (Ilcś materiału: Boucle, szer. 130 cm., 2,75 mtr.)